

INNY OGŁOSZENIA: Na I stronie wiersz nonparello-
wy mk. 90—na III stronie
mk. 75 — na IV stronie
mk. 50 — Nadesłane za
wiersz garbontowy mk.
75 — Drobne ogłoszenie
po mk. 10 za wyraz. Naj-
mniejsze drobne ogłosze-
nie mk. 100. Ogłoszenia
pozamiejscowe o 50 proc.
zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogło-
szeń administracja nie
odpowiada.

Redakcja i administracja
główna mieści się pod
Nr. 4 przy ul. Piłsud-
skiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz
„ISKRA“, Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnośnikiem miesięcznym

mk. 200.

Z przesyłką pocztową
mk. 250 miesięcznie.

Oddziały własne: W Bę-
dzinie, w Dąbrowie i w
Szopienicach na G.
Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78.

Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84

Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Znajdujące się w Lidzie

Lokomobila, Młocarnia, Cement, Asfalt,

będą sprzedane w drodze przetargu w Oddziale Likwi-
dacji Demobilu Wojskowego „Demat“ w Warszawie,
ul. Królewska 23.

Szczegóły patrz

„DEMABIL“ zeszyt 11-ty

Termin składania ofert 17 listopada 1921 roku.

KINO „OAZA“

Od niedzieli 6 listopada b. m.
Dla młodzieży dozwolony
serja 1-sza

Największe i najwspanialsze arcydzieło jakie mogła
wytworzyć dziedzina kinematograficzna a jest nim

„Uroda życia“

Niesmiertelne dzieło STEFANA ŻEROMSKIEGO w 2 seriach w roli
główniej: Józef Węgrzyn w otoczeniu warszawskich artystów.

ANONS! serja II-ga ANONS!

Od poniedziałku 14 lipca b. m.

„Uroda życia“.

Od wtorku 8 listopada

4-a serja

4-a serja

Tajemniczy Dzems p. t. Nikczemny Miljarder

Dramat w 6 częściach.

Od 8 go do 14-go Listopada.

Ostatnia Miłość Księcia Reichstackiego

Dramat w 6-ciu aktach.

Teatr

CORSO

Bedzin

Tylko 3 dni.

Od poniedziałku 7-go do środy 9-go listopada włącznie.

VI SERJA

z cyklu „Tajemniczy Dzems“ p. t.

Jaskinia „Pyng Jang“

Nad program. Występy zdemobilizowanego oficera W. P.
ulubieńca G. Śląska K. BABSKIEGO.

Koło Polek organizuje

Kursa dla dziewcząt

nauka języka polskiego i robót ręcznych

Zapisy 9, 10, 11, 12 Listopada, od godz. 6—8 wiecz.

w Szkole Żeńskiej p. Rządkiwiczowej
Dębińska 1 (parter).

1-4

5 tys. marek

wypłaci administracja „Iskry“ za wskazanie złodzieja, który kradnie sztachety lub deski z ogrodzenia placu przy „Iskrze“.

Kto schwyci złodzieja i przyprowadzi go do „ISKRY“, dostanie nagrodę jeszcze większą.

Makę sprzedaje

wagonowo i na worki,
ze składu w Sosnowcu
po cenach znacznie niższych.

S. CHMIELNICKI Sosnowiec, Czysta № 3.

Miska soczewicy.

„Robak się łęgnie i w bujnym kwiecie.
Malczewski.

I.

Skradał się słoneczną aleją
drzew oliwnych, by oczekiwać
w bezpiecznym porcie na po-
wrót bohatera. I doczekał się.

Różana Eos zwiastowała
wschód słońca, gdy z czarnego
statka z chrzestem zbrojcy wy-
skoczył bohater. Cały był krwią
zbroczony i strudzon śmiertel-
nie, lecz uśmiechał się, gdyż,
pokonawszy smoka o trzech
głowach, zdobył z cudnego sa-
du Hesperyd, położonego za
siodmią górą i siodmią rzeką,
złote jabłka.

Zdobyl je, by ofiarować lu-
dowi. Snił się mu sen purpu-
rowy o Prometeuszowej zbrod-
ni; i marzył, jak ów tytan nie-
szczęśliwy, o szczęściu ludzi.
Od mędrców Wschodu wie-
dział, że spożywający złote
jabłka, pozna urodę życia. I
uśmiechał się, gdyż białe mury
i dachy dalekiego ogrodu to-
nęły w złotym pyłe; i turkus-
owe morze i powietrze przesią-
kły szczerem złotem; złote
stały obciążone ważkim płod-
em drzewa oliwne, niby cza-
rodziejskie Midasowe kwiaty.

Lecz oczekujący na w por-
cie człowiek w czerwonym pla-
szczu wstrzymał go na brzegu.
Był on kapłanem, i co rana
składał ofiarę przed posągami

bogini, co opaskę miała na o-
czach; pomawiano go jednak o
bezbożność i twierdzono, że
swą boginię nazywał bałwa-
nem kamiennym i drwił z ka-
płanów i z pobożnych, co do
świątyni przychodzili z modła-
mi. Słynął także jako zdolny
sofista, gdyż nauczał młodzież
ateńską; jak zasady przystoso-
wywać do życia, by w niczym
w użyciu nie przeszkadzały.
Znano go jeszcze jako sław-
nego gracza w kości; wesołej
tej sztuce z lubością poświę-
cał wolny czas, który mu po-
zostawał od zajęć w świątyni
i w szkole. Ale lud przezwiał
go „Czerwonobrodym“, gdyż
farbował sobie brodę cyno-
brem.

Przystąpił do zwycięzcy i
rzekł mu:

— Bohaterze, oczekiwałem
twojego powrotu i pierwszy wi-
tam cię na ziemi mogił twych
ojców. Nie przynoszę ci wien-
ców, bo i cóż ci po ziołach i
kwieciach. Licha to nagroda.
Mam dla ciebie coś lepszego.
Jesteś wyczerpany wyprawą.
Wichury morskie wyłobylały
bruzdy na twym czole. Upa-
dasz z utrudzenia i ran. Nie-
wiele pozostaje, a poszukasz
obola dla starego Charona,

Powrócił z wojska Dr. LUFTSPRINGER

Choroby skórne i wene-
ryczne, badania mikrosko-
powe, badanie krwi
(Wassermann)

Przyjmuje od 9—11 i od 6—8
Panie 5—6

Sosnowiec,

ul. Modrzejska 39

II-gie piętro.

LECZNICA

ambulatoryjna dla chorób wewnętrznych
i dziecięcych.

Drów Dunaja i Pechtsafta

BĘDZIN Kołtąja 33. I-sze piętro.

godziny przyjęć: od 3—7 p. p.

— już słyszę plusk jego wiosła
o czarne fale styksowe... A
więc spocznij. Oto miód słodki
z ojczystych gór Hymenu,
a w tej amforze wino. I ser,
i owoce. I przynoszę ci jesz-
cze płaszcz ciepły z kozich
skór. Posil się i ogrzej. W roz-
dawnictwie zaś złotych jabłek
ja cię wyręczę. Powierz je
mej opiece troskliwej. Ja je
wręcę w całości ludowi, ty
zaś tymczasem odpoczywaj.
I dłoń wyciągnął po zdobycz
bohatera, a ten bardzo utru-
dzon i ranny słuchał w milcze-
niu słów kapłana.

Taki bajki początek. Bajki
o bohaterze, który, śniąc o
szczęściu ludzi, zdobył dla
nich złote jabłka, i o kapłanie
z czerwoną brodą, co w boga
swego nie wierzył i za słodki
miód i płaszcz ciepły chciał
złote posiąść jabłka.

Bajka ta przyszła mi na myśl,
gdy przeczytałem artykuł, u-
mieszczony na szpaltach „Ku-
rjera Zagłębia“, w którego świe-
tle ostatecznie, do najdrobniej-
szych szczegółów wyświetliła
się historia z wiecem urzędni-
ków państwowych w Sosnowcu.

— Łączcie się, pracownicy
umysłowi, i walczcie z rządem
polskim drogą zrzeszeń i straj-
ków, dla naprawy swego bytu,
dla podniesienia płacy za swój
trud. Bierzcie przykład z ro-
botników fabrycznych. Inacze-
wy, inteligencja, ulegiecie zni-
szczeniu przez silniejsze i le-
piej uposażone warstwy społe-
czne.

Tak poucza autor „Walki
o byt inteligencji“.

Nad światopoglądem ideali-
stycznym dziejowy materializm
przeszedł do porządku dzien-
nego. Toczy się groźna wal-
ka o byt. Zwycięzcy silniejsi, na-
tomiaś nieorganizowani, mniej
bezwzględni ulegną zagładzie.
Z tego wynika, że cel—to do-
brobyt materialny, środki—na-

wet strajk przeciwpaństwowy, groźba — zagłada całej warstwy społecznej.

Ale jakiej warstwy? Inteligencji polskiej, duchowej przewodniczki narodu. Taki szczerzy, serdeczny artykuł.

Tam na wiecu dopuszczono się krzyżującego bezprawia; chorej Ojczyźnie podsunęto zamiast lekarstwa truciznę. Trzeba więc było ją ośłodzić, cały ogrom groźby zbagatelizować. Bo, widzicie, chodzi nam, za prawdę, nie o strajk przeciwpaństwowy służy narodu — urzędników; idzie tu o byt inteligencji, a my o niej myślimy, my dla niej nawet na strajk jesteśmy zdecydowani.

Prowadzi autor inteligencję na skraj przepaści i ukazuje rozwierającą się u samych jej nóg bezdnie. I mówi przestraszonym:

— Jeszcze krok a spadnięcie, i pochłonie was bezdenna czeluść. Ostrożnie. Naprzód iść nie możecie — przed wami przepaść; zawróćcie więc. Tam za wami czarne, nieprzeliczone tłumy. Wasze miejsce nie naprzód, ale pośród tych tłumów; wasza gwiazda przewodnia zgasa. Oto chorągiewka czerwona, tam strajkująca ulica. Zrozumieliście. Przecież wy, inteligencja „Sapienti sat”. Pojdziecie naprzód — zginiecie, nazad — będziecie syci i dobrze ubrani.

Niby rycerz na rozdrożu stoi inteligencja polska i waha się, jaką wybrać drogę. Dążyć naprzód, dokąd kierują ją ideały narodowe i bohaterские hasła, gdzie Chanaany złote jej snów wymarzone; dążyć naprzód, drogą ciemną apostołów, drogą męki krzyżowej, czy też cofnąć się wstecz, wydać na zagładę ducha polskiego i wybywszy się wolności indywidualnej, podporządkować się w roli urzędników interesom prywatnym partii, by dostatnio ubierać się i smacznie jadać. Sprzedać się za miskę soczewicy. Wydać w ręce zgair lotrów pochodnie przewodnie narodu polskiego, by ślepe karły w błocie zgasiły płomień i na manowcach porzuciły zawiedzione tłumy.

Bo czyż im chodzi o ratowanie inteligencji od zagłady? Stoi im ona w drodze, po której pchają w przepaść państwo polskie; jednego więc pragną: ostatecznie ją zgłębić i zważyć.

Inteligencja się waha; roz-

dzierają i osłabiają ją wewnętrzne rozterki, różne kierunki polityczne i nędza materialna. A do rozwiązania ma przed sobą hamletowskie zagadnienie: żyć, czy umrzeć. Żyć, a więc postępować wciąż naprzód, dokąd popycha ją moc cudowna ducha; umrzeć, a więc oddać swe miejsce przewodnie złośliwym karłom. Jak biblijny głodny Ezaw ongi sprzedał za marną miskę soczewicy pierworództwo swe bratu, tak teraz chcą kupić przodownictwo od inteligencji polskiej za cenę dobrobytu doczesnego.

I cóżby się stało, gdyby inteligencja bandzie oszustów narodowych ustąpiła swe miejsce na czele narodu? Inteligencja, która od 150 lat walczy w obronie wolności, która pod przewodnictwem Kościuszki, Traugutta, Piłsudskiego, ks. Skorupki i wielu innych krwią i męką wywalczyła nam odrodzoną Polskę.

Gdyby inteligencja składała się z sytych zjadaczy własnego chleba, cóżby się stało wówczas z Polską? Czy oddałby ks. Skorupka w obronie wolności młode życie, zamiast w sytości i dobrohycie doczekać siedziwych lat? A wówczas czy stałby się cud nad Wisłą i czy mielibyśmy teraz wojnę Polskę? Czy na stokach cytadeli skonałby na szubienicy Traugut, gdyby nie widział w promiennej dali wolnej Ojczyzny, a powiązany z nim niemi tradycyjnej idei, czyżby Piłsudski cierpiał w kazamatach, w krzyżackim więzieniu, gdyby nie wiara w ideały?

Całe zastępy bohaterów i męczenników wyszły z pośród kwiatu inteligencji polskiej. Gdyby na jakieś wesele odrodzonej Polski zawezwał ją Chochół, milcząc pokazywałyby swe rany, krwią broczące, ślady kajdanów, które ciało do kości zżarły, bruzdy od powrozów szubienicznych, plecy czarne od chłosty — pokazywałyby sztandar wolnej Polski. Cel — wolna Polska, droga — krzyżowa męka, „per aspera ad astra” — jej hasło i tarcza.

A cały naród na weselu zebrany pochyliliby przed nią czoła. Prowadziła go do wolności — i doprowadziła; dała mu złoty róg. A teraz przyszli wrogowie nieprzejednani i mówią do niej: idź precz, oddaj nam pochodnie, wybieraj, co wolisz: zagładę lub marny żywot.

Wł. Kaczyński.

Walka z drożyzną.

Zwycięskim szlakiem marki.

Sosnowiec, 10 listopada.

Stała tendencja zwyżkowania marki polskiej, znamienuje nową erę w naszych stosunkach gospodarczych i finansowych, a co za tym idzie powrót do normalnych warunków bytowania.

Aby przejście to odbyło się możliwie łagodnie i bez niepożądanych wstrząsów — należy już dziś przystąpić do opracowania szeroko zakreślonej akcji w tym względzie.

Przywrócenie wartości marki bowiem zmienia układ systemu gospodarki, zarówno prywatnej, jak i państwowej.

Fala zniżkowa, która dziś już dokładnie daje się wyczuć w przemyśle i handlu — niezawodnie już w krótkim czasie osiągnie i artykułów żywnościowych, tego najistotniejszego czynnika drożyzny.

Wówczas wytworzy się sytuacja, w której producent, party do zniżki przez konsumenta i ewentualną konkurencję — zechce szukać równowagi swego budżetu w nowym ustosunkowaniu płac zarobkowych swego pracownika, który z kolei będzie skłonny w tem widzieć zamach na wywalczony przez siebie warunki bytowania.

Nastąpi starcie.

Gdzie przeważą rozsądek, bezstronność i dobra wola zarówno chlebowodawcy, jak i pracownika — tam przejście do nowego systemu odbędzie się łagodnie i w rezultacie nie odbije się zbyt na interesach obu stron.

Byłoby jednak już cał-

kiem złe, jeżeli obie strony nie doszłyby do porozumienia.

Wówczas bowiem fala strajku z jednej strony, lokautu z drugiej, szeroko i złowieszczo rozlałyby się po kraju.

W nowych warunkach groziłoby to nie tylko pauperyzmem i zmniejszeniem produkcji, ale i całkowitem zanikiem tych dziedzin naszego przemysłu i handlu, które nie ostałyby się w walce z silną konkurencją zagranicy. A dziedzin tych jest wiele.

Chodzi więc o to, aby dokładnie zdało sobie z tego sprawę całe społeczeństwo i jego czynniki rządzące.

Już dziś bowiem zarysowały się pewne, na pozór tylko niedostrzegalne anomalje w ustosunkowaniu obecnych cen.

Jeżeli za wskaźnik weźmiemy bodaj powojenną markę niemiecką, to już jaskrawo rzuca się w oczy dążenie do odwrócenia wartości.

Dla dzisiejszego kupca niemieckiego, który, korzystając z bezwartości marki polskiej, ciągnął wszystko z nas, co się dało, dziś wskutek zwyżki marki polskiej i nieustępliwości kupców polskich, nastaje chwila sprzyjająca do zarzucenia nas produkcją niemiecką.

Jest to więc chwila bardzo ważna i może decydująca.

Wszystko to już za parę tygodni może spaść raptem na nasze państwo.

To też czynniki rządowe, jak słusznie podkreśla „Prze-

gląd Wieczorny”, natychmiast winny przystąpić do opracowania szeroko zakreślonego programu przejścia do nowego systemu gospodarczego i finansowego.

Wszystkich oczy zwrócone są na rząd, który, o ile sprostą zadaniu, zasłuży sobie na miano istotnego i pełnego sił twórczych rządu polskiego.

Kronika polityczna.

(Z pism i dzienników wczorajszych).

— Wczoraj przybyli do Berlina członkowie koalicyjnej komisji odszkodowań celem omówienia z rządem niemieckim gwarancji co do wykonania przez Niemcy zobowiązań płatniczych.

— Przewodniczącym polsko-niemieckiej konferencji gospodarczej wybrano członka szwajcarskiej rady związkowej p. Adora. Układy między obu delegacjami rozpoczną się w przeciągu czternastu dni.

— Układy między Lloydem Georgem a sinnfeinistami stanęły na martwym punkcie. Przyczyną rozbicia się układów jest sprawa Ulstern.

— W odpowiedzi na notę rządu sowieckiego, uznającego część przedwojennego długu rosyjskiego, wystosował Briand notę do sowietów, w której żąda gwarancji, zapewniających, iż rząd sowietów zastosuje się do konwencji międzynarodowych, obowiązujących w cywilizowanym świecie. Dopiero po wykonaniu tego warunku może Francja nawiązać stosunki z sowietami.

— Tureckie zgromadzenie narodowe zostało odroczone na trzy miesiące. Kemal-Pasza został obwołany dyktatorem.

— Wojska greckie wkroczyły w porozumieniu z jugosłowiańskimi do Albanii, celem zajęcia okręgów Kozicy i Argi-rokastro.

— Do Moskwy udali się przedstawiciele dziewięciu wielkich firm niemieckich: Kruppa, Borsiga, Hannemana i innych, celem sprzedaży Rosji materjałów kolejowych.

— Nie wiesz pan zatym, że ona była u Łucji dziś rano?..

— Nic nie wiem.

— I nie wiesz również, że panna Harmant cię kocha?

— To wiem, na nieszczęście... i wiem oddawna. W jakim celu jednak przyjeżdżała na ulicę Bourbon?

— Zazdrosną jest do szaleństwa! Ofiarowała Łucji trzysta tysięcy franków i więcej nawet... jeżeli ta opuści ciębie... zapomnieć o tobie zechce i jeśli wydali się z Paryża i Francji na zawsze!

— Ona to uczyniła? — zawołał Lucjan zdumiony. — Ona śmiała proponować Łucji coś tak haniebnego?

— Tak... prosiła ją... błagała... padła na kolana przed nią, którą kochasz, wzywając jej litości... Łucję to oburzyło... wręcz odmówiła. Mogłaż uczynić inaczej? Nie jesteś dla niej jedynym szczęściem jej życia? Sama myśl, iż mogłabyś kiedykolwiek usunąć się od niej, zabiłaby ją!.. biedne to dziewczę umarłoby z rozpacz...

(c. d. u.).

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

190.

Przybywszy do Paryża, wsiadł do fiakra i kazał się zawieźć na ulicę Bourbon. Wysiadając, spojrzał na okna mieszkania ukochanej; oba były szczerlnie zamknięte. Niewysłowiona boleść ścisnęła mu serce skoro się znalazł w tym domu, gdzie spotkał Łucję raz pierwszy, gdzie ją ukochał i tyle chwil błogich przemarzył. Rzęsiste łzy z oczów mu płynęły. Otarli-szy je gorączkowo, wszedł w bramę.

Odzwierna stała w okienku swojej stancji.

— Ach! to pan, panie Lucjanie! — zawołała. — Żle pan jednak trafiliście...

— Dlaczego?

— Panna Łucja tylko co wyszła, by odnieść robotę do szwalni.

— A nie wiesz pani, jak rychło powróci?

— Nie wiem.

— Matka Eliza jest w domu, u siebie?

— Nie ma jej, panie... dziś rano wcale nie przybyła; zdaje

się, iż ma jakieś ważne zajęcie w piekarni.

— Zatym odchodzę.

— Możebyś pan zaczekał u mnie, w stancji?

— Nie mogę... ponieważ bardzo się śpieszę.

— Cóż więc mam pannie Łucji powiedzieć?

— Tyle tylko, że był... nic więcej. — To mówiąc, odszedł.

— Jak on dziwnie wygląda...

— mówiła odzwierna, patrząc za Lucjanem. Przedtem był tak uprzejmym, wesółym... Ha! tak to zwykle bywa... słyszałam, że jest na drodze robienia majątku, bogactwo omamnia i zmienia człowieka...

Lucjan wsiadł do powozu, polecając woźnicy jechać do piekarni na ulicę Delfinatu. Spotkał tam w progu Joannę. Ukończywszy zwykłą swą pracę, właśnie wychodzić miała. Spostrzegłszy przybyłego, roznosicielka chleba, jak gdyby zdjęta przeczcuciem nieszczęścia, zadrżała.

— Pan tu, panie Lucjanie? — szepnęła zmieszana. — Masz mi pan coś pilnego powiedzieć zapewne...

— Tak, matko Elizo, przyby-wam z ulicy Bourbon.

— Widziałeś się pan z Łucją?

— Nie zastałem jej w domu;

zatym, co miała jej powiedzieć, powiem tobie, matko.

— Mnie? — powtórzyła zdumiona.

— Tak... Czy ukończyłaś swoją robotę? Będiesz mi mogła poświęcić z godzinę czasu?

— Najchętniej — odpowiedziała ze wzrastającą obawą. Jestem wolną, może pan zechcesz pójść do mego mieszkania?

Lucjan skinął głową przeczącą.

— Nie — odrzekł — do mnie raczej pojedziemy.

— Lecz co panu jest... na Boga? — pytała, przejęta trwogą, Joanna. — Jesteś tak zmieszany... — cierpienie widoczne na twoim obliczu...

— Co mi jest, wkrótce się dowiesz. Wsiądź zmną do powozu.

— Natychmiast... powiadomić należy pryncypała, iż wychodzę.

I zniknęła w głębi sklepu. Po paru minutach wyszedłszy, wsiadła do fiakra obok Lucjana. Powóz potoczył się szybko.

XXVIII.

Podczas drogi Joanna badać chciała swego towarzysza.

— Nie tu, matko Elizo — rzekł do niej. — To, o czym chcę z tobą pomówić, jest rze-

czą nader ważną. Zaczekaj, aż przyjedziemy.

Roznosicielka zamilkła ze wzrastającym niepokojem, pograżając się w rozmyślanie. Sądząc z ostatniej bytności panny Harmant u Łucji, mniemała, iż Labroue wypyttywał ją ze-chce o szczegóły spotkania się obu rywalek. Lucjan milczał jednakże, o czym więc mógłby mieć z nią do pomówienia? Czekając, zdjęta nieopisaną, instyktowną trwogą.

Powóz zatrzymał się nareszcie. Lucjan dopomógł wysiąść Joannie i wkrótce oboje znaleźli się sami w skromnym mieszkaniu syna Juliana Labroue. Młodzieniec, padłszy na krzesło, gwałtownym wybuchnął łkaniem.

— Panie Lucjanie! — wołała, przerażona objawem tej ciężkiej bolesti; — twoje łzy mówią mi więcej nad wszelką rozmowę. Idzie tu o Łucję, nieprawdaż? O niej mówić mi będzie...

— Tak — odrzekł Labroue, pochylając głowę.

— Ach! od dzisiejszego rana, od tej wizyty panny Harmant, przewidywałam nieszczęście!.. Lucjan spojrzał na Joannę cślupiały.

— Wizyta panny Harmant? — powtórzył.



— Do Waszyngtonu przybył niemiecki sekretarz stanu Bergman, celem zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a Ameryką.

Przed konferencją w Waszyngtonie.

Briand w Ameryce.

Nowy Jork, 9 listopada.

Do Nowego Jorku przybyła delegacja francuska z Briandem na czele, entuzjastycznie powitana przez tłumy publiczności. Briand wydał do narodu amerykańskiego odezwę, w której oświadczył, że Francja uczyni wszystko, aby zapobiedz nową wojnę.

Święta przyjaźń.

Waszyngton, 9 listopada.

Przedstawiciele rządowych kół amerykańskich oświadczyli Briandowi, że Stany Zjednoczone gotowe są podpisać wspólnie z przedstawicielami Francji uroczyste oświadczenie, świętej przyjaźni, łączącej oba kraje.

Krok ten uważają tu jako wstęp do ogólnego przymierza wszystkich krajów i wzajemnego rozbrojenia.

Cała Ameryka modli się.

Waszyngton, 9 listopada.

W dniu otwarcia konferencji waszyngtońskiej t.j. 12 listopada, odbędą się we wszystkich kościołach na całym obszarze Stanów Zjednoczonych modły publiczne za pomyślność konferencji.

Kronika.

Kalendarzyk.

10

czwartek

Dziś Andrzej.

Jutro Marcina.

Wsch. słońca 6 m 8

Zach. 5 m 26

Nowy rozkład jazdy pociągów, wprowadzony z dnia 1-go listopada, uruga wprost wszelkiemu pojęciu o udogodnieniach dla publiczności.

Niewiadomo, w jakim celu zniesiono całkowicie wyprawianie pociągów z dworca dęblńskiego w Sosnowcu. Jeżeli to zrobiono dla oszczędności, to osiągnięto cel wprost przeciwny, gdyż do Strzemieszyc zamiast pół godziny, trzeba obecnie jechać godzinę, a więc traci kolej i traci publiczność. Pozbawiono przytym komunikacji z Sosnowcem stacje: Dańdówkę i Kazimierz, a więc stacje, obsługujące 3 wielkie fabryki i kilka największych kopalni. Uniemożliwiono też posyłanie dzieci tych miejscowości do szkół w Sosnowcu i Granicy. Dzieci te obecnie podczas słońca i mrozów muszą podróż kilkowiorstwą odbywać piechotą.

Niemniej zadziwia nas podawanie do publicznej wiadomości o jakiejś bezpośredniej komunikacji Sosnowca ze stacjami linii dęblńskiej aż do Warszawy, następnie do Lublina i do Zdobunowa, podczas gdy wszystkie bezpośrednie pociągi zniesiono i pasażerowie muszą się przesiadać w Strzemieszycach.

Oto jak wyglądają „udogodnienia” kolejowe za słońce pieknadzel

Produkcja węgla. Jak podaje „Przegląd Górniczy” w sierpniu r. b. wydobyto w Polsce 659.308 tonn węgla kamiennego, z czego 503.186 w Zagłębiu naszym 144.477 w

Zagłębiu Krakowskim: 11.645 na Śląsku Cieszyńskim, oraz 19.224 tonn węgla brunatnego, z czego 18.811 w Zagłębiu naszym i 0.413 w Małopolsce wschodniej.

Ogółem wydobyto 678.532 tonn węgla.

Soda zamiast soli. Właścicielka sklepu przy ulicy Kołłątaja Nr. 7 Ewa Młynarska zamiast soli sprzedawała swoim klientom mieszaninę sody z solą. Kilkanaście funtów tej mieszaniny policja skonfiskowała, nieuczciwą sklepikarkę pociągnięto do odpowiedzialności.

Czy to być powinno? Odbieramy dość częste skargi, że żony i kuzynki dobrze uposażonych urzędników prywatnych zajmują w różnych instytucjach, jak kasie chorych itd. posady, gdy liczni natomiast bezrobotni mrują z głodu i napróżno szukają zajęcia.

Konfiskata tytoniu i cukru. Na Starym Sosnowcu policja sosnowiecka skonfiskowała przemytnikom Kazimierzowi Kurasowi, Katarzynie Matyjasowej i Katarzynie Witkowskiej 120 funtów cukru i 3 tys. papierosów. Przemytników pociągnięto do odpowiedzialności.

Nasze służące. Z mieszkania Heleny Kowalskiej przy ulicy Sieleckiej w domu Warkocza, służąca Marianna K. skradła różne przedmioty domowe wartości 19 tys. mk. Po dokonaniu kradzieży złodziejka uciekła z łupem w niewiadomym kierunku.

Brak dozoru. Donoszą nam z Czeladzi, że kościół parafialny nie ma dozoru, bo dawny dozór został rozwiązany, a nowego nikt nie wybiera.

A dozór przydałby się choćby do tego, aby zarządzić naprawę przedziurawionego dachu i poprawił okna, przez które leją się strugi wody, gdy deszcz pada.

Kradzieże. Wczorajszej nocy z mieszkania Kajetana Lisa przy ulicy Tylnej Nr. 26 w Sosnowcu złodzieje skradli 11 tys. marek.

— W fabryce Tow. handlowo przemysłowego „Siła” przy ul. Chemicznej w Sosnowcu złodzieje skradli trzy pasy transmisyjne wartości 100 tys. marek.

Odczyt. Staraniem Związku ludowo narodowego odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w sali „Kometa” w Dąbrowie odczyt, na którym dr. M. Dzierżanowska wygłosi prelekcję „O higienie kobiety i wychowaniu dziecka. Wejście bezpłatne.

Otrzeźwienie. Ze robotnicy nasi zaczynają pojmywać zbrodniczą działalność komunistów i ich zamierzenia, dowodzi, między innymi, fakt następujący.

W ubiegłą niedzielę odbywało się w izbie zbornej na kopalni Reden w Dąbrowie zebranie członków związku górniczego.

Przed zakończeniem obrad jakiś komunista zaproponował, aby robotnicy przeznaczili jedną dniówkę na głodnych braci w Rosji, na co jeden z górników odrzekł, iż robotnicy w Rosji, podług zapewnień komunistów opływają we wszystko i mają istny raj, a więc i pomocy nie potrzebują, następnie zaś gdyby nasi robotnicy i dali coś, to uanie to w kieszeniach komisarzy, a głodni w najlepszym razie otrzymają odezwy, wzywające ich do walki w Polsce.

Ze względów powyższych robotnicy składkę odmówili i rozeszli się.

Odczyt. W Dąbrowie w dniu 15 b. m., we wtorek o godzinie 7 wieczorem w sali domu robotników chrześcijańskich sekretarz redakcji naszego pisma, p. Jan Walewski wygłosi odczyt na temat: „Obowiązki spełnione i niespełnione w dobie odrodzenia Ojczyzny”. Kto ma wolną chwilę, niech pośpieszy na odczyt, a spędzi ją przyjemnie i pożytecznie.

Ze spisu ludności. Jak w swoim czasie donosiliśmy, ludność Dąbrowy z przedmieściami, czyli koloniami wynosi podług ostatnio dokonanego spisu 39840 osób, w tym mężczyzn 19619, kobiet 20221.

Podług wyznań: katolików 34623, rosjan 108, żydów 4707, ewangelików 102, marjawitów 117 i greko-katolików 4, podług narodowości polaków 34776, rosjan 53, Niemców 11, francuzów 101, belgijczyków 6, czechosłowaków 6 i 1 szwajcar.

Zaznaczyć trzeba, iż z ogólnej ilości 4707 żydów do narodowości polskiej przynależało zaledwie około 700 osób, reszta zaś podał narodowość żydowską.

Nieruchomości Dąbrowa posiada 1406, zaś budynków mieszkalnych 2043, mieszkań zamieszkałych 8709.

Jakie mieszkania zajmuje ludność Dąbrowy, najlepiej świadczy fakt, iż z ogólnej liczby 8709 mieszkań 3098 składa się tylko z jednej ubikacji, a 4184 z dwóch, czyli zaledwie 1427 mieszkań składa się z większej ilości ubikacji.

Koni naliczono 311 sztuk bydląt rogatego 382 szt. owiec 25 i nierogacizny 952 sztuki.

Z sądów.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu w dniu 5 listopada w porządku uproszczonym rozpatrywał następujące sprawy karne:

1) Włodzimierza Radjonowa, Józefa Szczygielskiego, Józefa Goszcza, Konstancji Just, Walerji Supińskiej i Franciszki Nowaczek, oskarżonych: pierwsi trzej o to, że w dniu 28 czerwca r. b. za pomocą włamania się do piwnicy Langego Edwarda w Gzichowie skradli 400 funtów słoniny i 120 funtów salcesonu, pozostali zaś o to, że w tym czasie przyjęli od tych pierwszych skradzione przez nich przedmioty, celem ukrycia takowych. Z powodu jednak niestawienia oskarżonego Szczygielskiego i świadka Rzepeckiego, sąd sprawę odroczył na inny termin.

2) Stanisława Trefana z Dobieszowic, oskarżonego o kradzież pieniędzy w wysokości mk. 50.000 na szkodę Franciszka Trefana, którego od winy i kary uwolnił z powodu braku dowodów winy.

3) Sabiny Lutyńskiej z Sosnowca, oskarżonej o to, że w dniu 30 maja 1921 r. w Będzinie zabrała tajnie z nadużyciem zaufania swej służbodawczyni Edzi Fedor różne rzeczy ruchome; oskarżona do sądu się nie stawiła i sąd postanowił sprawę odroczyć i sprowadzić na nowy termin oskarżoną pod przymusem.

4) Józefa Krzaka i Franciszka Baratowicza, obydwóch z Krakowa, oskarżonych o to, że w sierpniu 1921 r. w Sosnowcu użyli za autentyczny dokument — zaświadczenie dowództwa I pułku pociągu pancernego Górnego Śląska, zawierający świadomie fałszywe poświadczenie.

Echa okupacji niemieckiej.

Sprawa pobierania nadmiernych cen za liche towary.

W poniedziałek o godz. 5 ej popoł. sąd okręgowy w Częstochowie; jako kasacyjny, roz-

patrywał sprawę Antoniego Kawińskiego z Warszawy, oskarżonego z art. 1 rozp. przeciwko pobieraniu cen, z dn. 6/5. 1921 r.

Rozprawom przewodniczył sędzia Sokołowski przy asyście sędziów Chrzanowskiego i Kędzierskiego. Oskarzenie popiera podprokurator Kamienobrodzki. Obronę wnoszą adw. Brokman i Rundo z Warszawy. Z ramienia oskarżyciela firmy „Czeladź” w Sosnowcu występują adwokaci Nowodworski i Borowski. Do sprawy wezwano rzeczoznawców pp. Smuge, Cholewickiego i Brychta. Akt oskarżenia zarzuca Antoniemu Kawińskiemu, że podczas okupacji niemieckiej w porozumieniu z tymczasowym zarządem przymusowym kop. „Czeladź” w Sosnowcu dostarczał T wu temu dla górników ubrania, obuwie itp. lichego gatunku i p o b r a ł za towary ten nadmiernie wysoką cenę.

Po wypędzeniu okupantów T w o „Czeladź” wystąpiło na drogę sądową przeciw A. Kawińskiemu. Sprawa ta była rozpatrywana swego czasu przez sąd okręgowy w Sosnowcu, lecz K. został uniewinniony, wobec czego prokurator założył kasację.

W dniu 7 b. m. częstochowski sąd okręgowy po zgłoszeniu wniosku obrony, aby nie dopuścić nowych ekspertów z

Niebieski ptak w mundurze generała.

Grudziądz, w listopadzie.

policji poznańskiej, która postanowiła przykrocić nieco jego działalność. Zwłacząc pismo nosem „generał-major” Skirmunt Kwaśniewski postanowił czmychnąć do Niemiec, rzucając niewdzięczną ojczyznę, nie umiejącą ocenić jego talentów. W tym celu przyjechał do Grudziądza, gdzie miał dwóch znajomych sierżantów w parku lotniczym.

W czasie sutej libacji namówił ich, by go przewieźli samolotem przez granicę. Tak dobrze pomyślana wyprawa miała wszelkie szanse udania się. Niestety jednak w okolicy Pucka motor samolotu zaczął „chimerować” i trzeba było nadprogramowo lądować. Zandarmerję miejscową zastanowiła dość ciężka walizka, znaleziona w samolocie. Zbadano jej zawartość i okazało się, że rzekomy generał-major inżynierji usiłował przewieźć w niej do Gdańska 10 tys. marek niemieckich, kilka tysięcy franków francuskich, cenną koleję brylantową i wiele różnej biżuterji, z których pochodzenia nie umiał się wytłumaczyć.

Odesłano go pod ścisłą strażą do sądu okręgowego w Starogardzie, gdzie przebywa do tej pory w więzieniu śledczym.

NADESLANE.

WPISY NA NOWY KURS

Buchalteryjno-Handlowy

w szkole „HERMES” JANA PILCHA w Krakowie, Florjańska 39

przyjmuje się do 10 listopada b. r.

Zamiejscowych uczy listownie

Wpisy na kursa pisania na maszynach codziennie. Maszyny wszelkich systemów do dyspozycji. Naukę rozpocząć można każdego czasu. Absolwenci (tki) otrzymują świadectwa ukończenia kursu.

Dr. Józef Hałacz

dyrektor powiatowego szpitala wenerycznego

przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od godz. 3 — 7

godz. popoł. (oprócz świąt Będzin, Nowy Rynek № 3.

OFIARY.

— Dla uczczenia pamięci prawego człowieka ś. p. inżyniera Wł. Kamińskiego, Jan Landau składa marek 1.000 na wpisy szkolne.

— Na inwalidów wojennych Stanek składa mk. 200.

— Na cegielkę wawelską wpłacają mk. 30.000 b. pracownicy Wydziału Ekspedycji Państwowego Urzędu Węglowego w Sosnowcu.

Krótkie ostatnie wiadomości.

— Łódzki magistrat prowadzi pertraktacje z przemysłowcami szwajcarskimi o objęcie elektrowni łódzkiej.

— Donoszą nam z Łodzi, że hurtownicy obniżyli ceny towarów o 50 proc.

— Według ostatniego spisu Poznań liczy 178,300 mieszkańców, z tego Polaków 167,419, jest to więc jedno z miast naszych nawiąsk polskich. Zysał polski wynosi 93,9 proc.

— Reprezentantem władz Litwy środkowej ma być p. Szymon Meysztowicz, obywatel ziemski na Litwie, były członek rosyjskiej rady państwa.

— Na radzie ministrów został uchwalony projekt, upoważniający ministra spraw wewnętrznych do walki z komunizmem na zasadzie rozporządzeń administracyjnych.

— Otrzymujemy wiadomość z Łucka, że i tam już przenika spadek cen w związku z podniesieniem się waluty. Tak sklep tow. „Poldopol” obniżył ceny od 15 do 25 proc., w piekarniach i cukierniach znacznie obniżono ceny na pieczywo, na czarnych giełdach panuje po płoch.

TELEGRAMY.

Ofenzywa przeciwko rządowi.

Warszawa, 9 listopada.
(Przez telef.)

Dzisiaj po powrocie ministra Skirmunta z Pragi miało się odbyć posiedzenie komisji do spraw zagranicznych w sprawie układu polsko-czeskiego. Minister Skirmunt natychmiast po przyjeździe odbył naradę z premierem Ponikowskim, po czym do premiera został wezwany prezes komisji do spr. zagranicznych p. Grabski. Na skutek ich obopólnego porozumienia posiedzenie komisji zostało odłożone do jutra. Tymczasem w sejmie odbyło się burzliwe posiedzenie konwentu senjorów, na którym przedstawiciele lewicy zażądali, aby konwent poprosił rząd o wyjaśnienie ostatnich wystąpień przeciwko sejmowi. Za takie wystąpienie mówcy uważają niektóre ustępy mowy krakowskiej premiera, a także zachowanie się ministra Michalskiego. Wystąpienie lewicy poparł także klub katolicko ludowy.

W obronie rządu wystąpił p. Skulski oświadczył on że rząd pozaparlamentarny powstał właśnie dlatego, że stronnictwa sejmowe nie potrafiły się porozumieć. Dalej podkreślił mowa, że ataki na rząd i dążenie do jego obalenia, a nawet jeszcze dalej idące napaści na naczelnika państwa przynoszą ogromną szkodę państwu w obecnym momencie politycznym. Na wniosek posła Skulskiego postanowiono zaprosić na posiedzenie konwentu senjorów w przyszły wtorek premje-

ra Ponikowskiego i ministra Michalskiego i wespół z nimi rozpatrzyć planowość wniosków rządowych, tudzież złożyć dalszy porządek spraw sejmowi. W ten sposób wielki atak na rząd, przygotowany przez dwa skrajne skrzydła, został właściwie rozbity.

Uchwalenie podatku od wzbogacenia się.

Warszawa, 9 listopada.
(Przez telef.)

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Również uchwalono przepisy uzupełniające do projektu o daninie w sprawie gospodarki państwowej.

Zniżka towarów włókienniczych

Łódź, 9 listopada.
(Telegr. wł.).

Koło hurtowników włókienniczych ogłosiło następującą zniżkę towarów włókienniczych — surówka, tkaniny bielone i farbowane 35 proc., barchany i baje 30 proc., tkaniny podszewkowe i lniane krajowe 20 proc., tkaniny zagraniczne i jedwabie 30 proc., wełniane męskie 25 proc., wełniane damskie 30 proc.

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

Warszawa, 9 listopada.
(Przez telef.)

Dzisiaj aresztowano tu Al. Szejdera, b. komisarza sprawiedliwości w rządzie sowieckim w 1918 r. Należał on do partii lewych eserów. Jak się okazuje, znalazł się w Polsce bez zezwolenia władz polskich. Zostanie on oddany do granicy sowieckiej.

Zwołanie rady ligi narodów.

Genewa, 9 października.
(Tel. własny.)

Sekretarz ligi narodów Drummond otrzymał list od Lloyd Georgera domagający się natychmiastowego zwołania rady ligi narodów z powodu wojny pomiędzy Jugosławią a Albanią.

Skarżą się...

Paryż, 9 listopada.

Przedstawiciel niemiecki w Paryżu, dr. Meyer wręczył wczoraj radzie ambasadorów nową notę, w której rząd niemiecki uzala się, iż rząd polski wywłaszczył tysiąc kolonistów niemieckich z gospodarstw rolnych i zażądał od nich natychmiastowego opuszczenia granic Polski. Rząd niemiecki zwraca uwagę rady ambasadorów na fakt, że to rozporządzenie rządu polskiego jest wobec ogólnego braku mieszkań zarówno w Polsce jak i w Niemczech rozporządzeniem draconym, nie posiadającym żadnych podstaw prawnych, to też rząd niemiecki prosi radę ambasadorów o wpłynięcie na rząd polski, ażeby cofnął powyższe rozporządzenie.

Dyrekcja poczt, telegrafów i kolei w Katowicach.

Katowice, 9 listopada.

W Katowicach ma być utworzona oprócz dyrekcji kolejowej także dyrekcja poczt i telegrafów. Obie te instytucje obejmą swą działalnością także i Śląsk Cieszyński.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:
Dolary — 3000.
Funt szterlingi — 12.500.
Franki — 220.
Marki niem. — 12.5.

Rozkład jazdy

pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W.

Ważny od 1 listopada 1921 r.

Przychodzą do Sosnowca.

Nr. 121	Lublin (via Strzem. R.)	1.10
" 141	Ząbkowice — — — —	2.30
" 1115	Granica (via Strzem. R.)	4.55
" 119	Warszawa — — — —	6.50
" 291	Katowice — — — —	7.35
" 133	Częstochowa — — — —	7.40
" 115	Warszawa — — — —	10.25
" 1119	Granica (via Strzem. R.)	10.45
" 293	Katowice — — — —	12.04
" 135	Częstochowa — — — —	12.25
" 1123	Kraków-Granica (v. Strz. R.)	14.40
" 143	Zawiercie — — — —	15.00
" 913	Warszawa Wsch. (v. Strz. R.)	15.30
" 131	Piotrków — — — —	17.00
" 117	Warszawa — — — —	18.00
" 295	Katowice — — — —	18.58
" 151	Ząbkowice (mieszany) — —	19.00
" 111	Warszawa (przez Ząbkow.)	19.40
" 137	Częstochowa — — — —	20.50
" 1127	Granica (v. Strzem. R.)	21.25
" 211	Zdobunowo (v. Strzem. R.)	21.45
" 145	Ząbkowice i Warszawa — —	22.27
" 1131	Granica (via Strzem. R.)	23.25
" 139	Częstochowa — — — —	23.50

Odchodzą z Sosnowca.

Nr. 140	Ząbkowice Warszawa — —	0.25
" 1112	Granica (via Strzem. R.)	1.00
" 116	Warszawa — — — —	2.15
" 122	Lublin (via Strzem. R.)	3.10
" 130	Piotrków — — — —	4.30
" 1116	Granica (via Strzem. R.)	6.00
" 132	Częstochowa — — — —	6.30
" 152	Ząbkowice (mieszany) — —	7.25
" 118	Warszawa — — — —	7.45
" 1120	Granica (via Strzem. R.)	8.10
" 292	Katowice — — — —	8.30
" 212	Zdobunowo (v. Strzem. R.)	8.55
" 142	Zawiercie — — — —	9.40
" 112	Ząbkowice i Warszawa — —	12.20
" 914	Warszawa Wsch. (v. Strz. R.)	13.45
" 294	Katowice — — — —	14.00
" 134	Częstochowa — — — —	14.30
" 136	Częstochowa — — — —	17.05
" 1124	Granica (via Strzem. R.)	17.30
" 144	Ząbkowice — — — —	19.15
" 1128	Granica-Kraków (v. Strz. R.)	19.42
" 120	Warszawa — — — —	20.20
" 296	Katowice — — — —	20.40
" 138	Częstochowa — — — —	22.40

Pociąg Nr. 140 ma połączenie z poc. pociągami Nr. 6 z przesiadaniem w Ząbkowicach.

Z pociągu Nr. 118 dwa końcowe wagony na poc. posp. Kraków-Warszawa.

Pociąg Nr. 112 do Warszawy z przesiadaniem w Ząbkowicach.

Bacność!

Długoletnia fabryka kapeluszy znanej firmy „M. Bergman”

Bacność!

przy ulicy Modrzewskiej Nr. 15 w Sosnowcu, która przełazono- wuje i farbuje damskie, męskie i dziecięce kapelusze.

Zawiadamy wszystkich w Zagłębiu, którzy się reklamują, że otrzymają 50,000 mk. jeżeli wykażą, że wyrabiają kapelusze na maszynach tak zw. „ilustrier” i maszynę do prasowania, jakie ja posiadam, które wyrabiają Welur t. i. pół plusz: Ostrzegam Sz. Klientów, iż niektórzy z reklamujących się „fachowców” byli u mnie na praktyce, której nawet nie ukończyli i dlatego też, ostrzegam, aby nie pozwolono się oszukiwać i psuć towaru, lecz udać się wprost do firmy

M. Bergman w Sosnowcu, ul. Modrzewska 15 w podwórzu.

Zarząd Zw. Z. Z. K.

podaje do ogólnej wiadomości kolejarzy, iż w w dniu 11 go listopada o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się odczyt ku uczczeniu rocznicy odbioru kolei z rąk okupantów w sali Związku Kolejarzy

ŚWIECZKI CHOINKOWE

poleca

Będzińska Fabryka świec parafinowych

Towarzystwa „ESPER”

Będzin, ul. Kołtataja 24, telef. 40.

PIECE ELEKTRYCZNE,

na składzie

Fabryka Aparatów Elektrycznych

Inżynierowie K. SZPOTAŃSKI, S. CISZEWSKI i S. ka.

WARSZAWA - PRAGA, ul. Kałuszyńska nr. 4. Tel. 90-43.

2-4

Gmach własny.

DOKTÓR

LUDWIK POZNANSKI

Choroby uszu, gardła, nosa i płuc.

Powrócił z wojska i wznowił przyjęcia.

Sosnowiec,

Ul. Małachowskiego 9 (parter).

Przyjmuje od 11—1 i 5—7.

Niedziele i święta od 12—1.

DOKTÓR

Marja Dzierżanowska

Dąbrowa Górnicza

róg ul. Królowej Jadwigi

i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

ordynuje od 8 do 9 rano

i od 3 do 7 po południu

Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych.

Choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe

Przyjmuje od 11—1 i od 6—8.

Panie od 5—6 po poł.

Sosnowiec,

Kowalska nr. 2 m. 7 (II piętro)

Powrócił

Doktor K. TROPPAUER

Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka lek., badania mikroskop.

Przyjmuje od 10 — 12 r. i od 5—7½ w. Panie od 4—5 w.

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego 5 parter, (Targowej 2)

Magazyn okryć damskich i blawatnych

W. GRAJCARA

W SOSNOWCU

Modrzewska 15 róg Targowej

Poleca w wielkim wyborze świeże jesienne i zimowe okrycia damskie i dziecięce począwszy od

9.500 mk.

podług ostatnich fasonów.

Wielki wybór pluszowych palt.

Dział towarów blawatnych.

Ceny niespodziewanie niższe.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dwa nowe palt (zimowe i jesienne) natychmiast do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość w administracji „Iskry”. 1-1

Jest do sprzedania maszyna pończosznicza Nr. 13 w dobrym stanie. Wiadomość ul. 3-go Maja Nr. 3 m. 15.

Łondner Abram zgubił paszport rodzinny niemiecki wydany w Sosnowcu.

Poszukuje posady do cukierni lub sklepu kolonialnego wykazując się doświadczeniem Helena Domagała ul. Potockiego 11 m. 5 w Będzinie

Ester Weinstein zgubiła paszport wydany w Pińczowie. 1-1

Urzednik poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 1-2

Weterynarz

posiadający 12 lat praktyki, także świadectwa poszukuje posady. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Kokotka Będzin. 1-5

Maszyna krawiecka męska do sprzedania. Wiadomość Ksawera Sztolna Nr. 6. Wieczorkowa. 1-2

Rozencweig Wigdor zgubił paszport, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 1-3

Urzednik kawaler poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość Kruczyński Baon Warszawski. 1-4

Do sprzedania w Częstochowie domy od jednego miliona do 40 milionów, restauracje, cukiernie, sklepy i gospodarki. Wiadomość Częstochowa, Ilga Aleja 36 Kowacki. 1-6

Czapla Jan zgubił przepustkę robotniczą z „Huty Laura” na przejście granicy, legitymację plebiscytową i paszport, wydany w Sosnowcu. 1-1

W krótkim czasie wyucza grać na flecie, gitarze, balalajce oraz udzie lam i ekeji dla analfabetów. Będzin Kościelna goś Nr. 12. 1-1

W Dąbrowie ub. niedzieli znaleziono psa białego, przy ognie czarny do odebrania za zwrot kosztów. Brzozowica 55. 1-1

Dnia 8/XI zgubiłem portfel w Sosnowcu zawierający gotówki około 1700 mk. oraz legitymację na imię Juliana Peasa. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem do „Iskry” w Będzinie. 1-1

Zgubiono dowód osobisty i kartę powołania i bilet miesięczny na imię Szmul Lejb Mulstein Dąbrowa. 1-3

5000 marek nagrody za odnalezienie, lub wskazanie sprawcy kradzieży roweru (rama i obręcze czarne gumy, nowe siwe. kierownik lekko zardzewiały), skradzionego w dniu 24 b. m. w gmachu poczty w Dąbrowie woźnemu kopalni „Stanisław”, przeznacza Zarząd kopalni. 1-3